

AGATA SKRUKWA

PROBLEMATYKA SPOŁECZNA W ZBIORACH PIEŚNI
OSKARA KOLBERGA

Dziewiętnastowieczne zbiory pieśni ludowych, w tym najbogatsze tomy *Ludu* i *Obrazów etnograficznych* Oskara Kolberga, były już wielokrotnie analizowane pod kątem zawartych w nich treści społecznych. Najczęściej szukano tekstów mówiących wprost o krzywdzie społecznej, pieśni opiewających bunty chłopskie czy też poświęconych ich przywódcom — Jakubowi Szeli, księdzu Ściegiennemu. Poszukiwania takie przynosiły raczej nikłe rezultaty, na co w pewnym stopniu badacze byli z góry przygotowani. Stan ten tłumaczyli działaniem na wydawców zbiorów pieśni wielostopniowej cenzury: pierwszą była niechęć wykonawców, którzy obawiali się śpiewać pewne teksty poza swym ścisłym środowiskiem, drugą — pomijanie ewentualnie zapisanych tekstów w trakcie przygotowywania zbioru do druku, trzecią wreszcie — cenzura urzędowa. Surowość tej ostatniej w każdym z trzech zaborów nasilała się lub stonkowo słabła w różnych okresach.

Staranniejsze analizy tomów Kolberga wykazują jednak, że wśród tysięcy opublikowanych w nich tekstów znajduje się wiele pieśni ilustrujących ludowe widzenie tych zagadnień społecznych, z którymi mieszkańcy wsi się stykali. Jeden z autorów zajmujących się tymi zagadnieniami pisze np.: „Kierując się powszechnie przyjętą opinią, że pieśni i przysłowia ludowe są syntezą mądrości ludu, podjąłem próbę wyszukania w nich poglądów o stosunkach społecznych panujących w okresie feudalizmu. Wyniki poszukiwań rozczarowały mnie. Niewiele znalazło się w materiałach, które wykorzystałem, wiadomości na interesujący mnie temat”¹. Znalazł jednak kilkadziesiąt pieśni i przysłów pochodzą-

¹ J. Smiałowski, *Problematyka społeczna okresu pańszczyźnianego w pieśniach i przysłowiach ludowych okręgu łódzkiego*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1961, t. 3, s. 53.

cych z terenów objętych jego badaniami (przy czym większość w odpowiednich monografiach regionalnych Kolberga), a teksty te zestawione ze starannie dobranymi archiwaliami pozwoliły wysunąć wniosek następujący: „uogólniająca treść zawarta w przysłowiaach czy piosenkach znajduje jak najbardziej konkretne potwierdzenie w wydarzeniach tego okresu”².

Szersze spojrzenie na problematykę społeczną, uwzględnienie w niej nie tylko „pieśni buntu i rozpacz” zmienia zasadniczo pogląd na nasycenie tekstów pieśni treściami społecznymi. Poza różnorodnymi kwestiami wynikającymi bezpośrednio z ustroju pańszczyźnianego wsi, należy tu rozległa dziedzina zagadnień związanych z życiem rodziny, ponadto wzajemne stosunki między różnymi grupami zawodowymi i społecznymi w obrębie wsi, kontakty międzywioskowe oraz stosunek tradycyjnej społeczności lokalnej, jaką wieś tworzyła, do innych, odmiennych grup regionalnych, narodowościowych itp. Analizując pieśni ludowe pod takim kątem zauważyć można zobrazowanie w nich prawie wszystkich stron życia zbiorowości wiejskiej i jednostek na zbiorowość tę składających się.

Zbieżności owego obrazu z istniejącą niegdyś rzeczywistością oceniać można różnie, zależnie od treści i funkcji pieśni. Stopień realizmu tekstów ustalić można dokładniej, gdy chodzi o pieśni dotyczące tych stron życia wsi, które regulowane były przez państwowe lub lokalne akty prawne: pobór do wojska, odrabianie pańszczyzny itp. Istnieją wtedy możliwości konfrontowania utworów ludowych z współczesnymi opracowaniami naukowymi z zakresu historii wsi, z archiwaliami dotyczącymi konkretnych spraw czy miejscowości. Folklorysty zajmujący się wybranymi zagadnieniami ściślej związanymi z życiem gospodarczym XIX-wiecznej wsi stwierdzają na ogół zgodność między wypowiedzią poetycką a faktami znanymi z materiałów źródłowych³. Ale i w takich tekstach nie szuka się danych o administracji i gospodarce wiejskiej, ale ludowego spojrzenia na realia znane skądinąd. Tak też treść pieśni oceniał Kolberg, pisząc np. o tekstach wielkopolskich: „Wartość tych ludu utworów historyczna, lingwistyczna, obyczajowa, wreszcie poetyczna, jak to z samej natury rzeczy wynika, nie może być jednakową, stąd obok nader cennych napotykamy nierzadko czeze i liche; wszystkie atoli są wiernym odbiciem uczuć, wrażeń i zapatrywań wielkopolskiego ludu”⁴.

Przydatność zbiorów Kolberga do analizy wskazanych zagadnień jest oczywista, świadczą o tym choćby dotychczas publikowane na te tematy

² J. Śmiałowski, *op. cit.*, s. 54.

³ Np. wymieniona wyżej praca J. Śmiałowskiego, R. Wojciechowskiego *Karczma i gorzalka w polskiej pieśni ludowej*, „Literatura Ludowa” 1959, nr 5-6, s. 89-98.

⁴ O. Kolberg, *W. Ks. Poznańskie cz. IV*, DWOK, t. 12, s. VIII.

prace, omawiające treści społeczne w pieśniach ludowych w aspekcie konkretnego tematu czy regionu. Badający tę problematykę napotyka na trudności wiążące się ze stanem folklorystyki jako nauki w okresie, gdy zbiory te powstawały i były publikowane, oraz wynikające ze specyfiki warsztatu Kolberga. Szczegółowa analiza metod pracy Kolberga przed przygotowaniem do druku całej jego spuścizny rękopiśmiennej byłaby przedwczesna, w obecnym stadium opracowania można już jednak sformułować pewne wnioski ogólne.

Trudnością podstawową przy poszukiwaniach potrzebnych tekstów w jego tomach jest konieczność dokładnego prześledzenia wszystkich pieśni zawartych w *Ludzie i Obrazach etnograficznych* oraz w monografiach regionalnych wydawanych obecnie z rękopisów. Refleksje na temat życia wsi, aluzje do współczesnych autentycznych wydarzeń, oceny różnych zjawisk znaleźć można nie tylko w tych działach pieśni powszechnych, które Kolberg tytułował „Rody. Stany” lub podobnie, ale także w pieśniach towarzyszących obrzędom i zwyczajom i w pozostałych działach pieśni powszechnych. Trudności te wynikają nie tylko z właściwej tomom Kolberga systematyki i klasyfikacji pieśni, zmieniającej się nieco w poszczególnych monografiach, zależnie od specyfiki regionu i zebranego materiału, ale i z ogólnych niedostatków tej dziedziny folklorystyki, które dziś dopiero znajdują próby rozwiązania. Przykładem może być pieśń zanotowana przez Kolberga na Mazowszu:

Czy pamiętasz, Kasiu droga,
tego Marcina, da dana,
tego Marcina,
co to raz na naszym wieńcu
z tobą wywijał, da dana,
z tobą wywijał?

Właśnie mnie też wczoraj wzięła
taka tęsknica, da dana,
taka tęsknica,
że musiałam iść do dworu,
prosić dziedzica, da dana,
prosić dziedzica.

Aby mi dziedzic pozwolił
iść w tamtą stronę, da dana,
i zobaczyć swych przyjaciół
i przyszłą żonę, da dana,
i przyszłą żonę⁵.

⁵ O. Kolberg, *Mazowsze* cz. VII, DWOK, t. 42, s. 116, nr 1592; zob. też *Kujawy* cz. II, DWOK, t. 4, s. 175, nr 356 oraz *W. Ks. Poznańskie* cz. V, DWOK, t. 13, s. 27, nr 48.

W innych, dłuższych wariantach tej pieśni z Kujaw i z Poznańskiego zasadnicza treść pieśni: tęsknota i chęć spotkania z dziewczyną została rozbudowana szerzej i zrozumiałe jest, że teksty te Kolberg zaklasyfikował do pieśni miłosnych. Dla uchwycenia wszystkich mniej lub więcej czytelnych wzmianek np. o sytuacji chłopca pańszczyźnianego (takich jak widoczna w przytoczonej pieśni konieczność proszenia we dworze o pozwolenie odwiedzenia sąsiedniej wsi) należy przeczytać wszystkie teksty, a jest ich w zbiorach Kolberga wiele tysięcy⁶. Częściową wskazówką w poszukiwaniach są odsyłacze zamieszczone przez Kolberga pod tekstami, ale system ich nie jest konsekwentny: kierują one często do bardziej bliskich wariantów, ale też równie często do bardzo odległych podobieństw między występującymi w pieśniach motywami. Trudności te usunąć by mogło jedynie opracowanie do *Dzieł wszystkich* „alfabetycznego wykazu haseł określających strukturę zasadniczej treści poszczególnych pieśni”⁷.

Stwierdzić już też można, że materiały zachowane w niewydanych jeszcze tekach rękopiśmiennych oraz opracowane tomy edycyjne *Dzieł wszystkich* nie zmieniają zasadniczo wniosków, jakie wysnuć można ze zbiorów drukowanych za życia Kolberga. Większość jego spuścizny rękopiśmiennej została szczegółowo zinwentaryzowana, dość duża jej część odnosząca się do terenów polskich, białoruskich i ukraińskich już wydana lub przygotowana do druku. Wyniki kwerendy przeprowadzonej w tych materiałach nie upoważniają do twierdzenia, że Kolberg pomijał w druku pieśni o ostrzejszej wymowie społecznej. Wiadomo wprawdzie, że obecny stan rękopisów Kolberga nie odpowiada w pełni takiemu, jaki pozostawił on w 1890 r. i jaki przekazany został Akademii Umiejętności. Część tek ma zawartość nieco inną niż wskazywałyby wykonane przez Kolberga spisy, a kilka tek zaginęło. W tece 33 *Miscellanea* np. znajdować się miał wedle Kolberga m. in. zbiór pieśni żniwiarskich. Teksty dożynkowe miały zwykle wiele akcentów krytyki i groźby, zwłaszcza pod adresem oficjalistów dworskich, ale o treści pieśni znajdujących się daw-

⁶ W tomach *Dzieł wszystkich* wydanych fototypicznie (nr 1–36) znajduje się około 12 tysięcy pieśni, pewna ich liczba stanowi jednak mechaniczny zlepek osobnych przyspiewek. W ineditach, tj. tomach wydanych lub aktualnie wydawanych z rękopisów (nr 39–46 i 48–55) jest ponad 8 tysięcy pieśni; zasobu pieśni, które pozostały jeszcze w rękopisach, nie można podać przed zakończeniem prac nad materiałowymi tomami *Dzieł wszystkich*, ponieważ dopiero w trakcie przygotowywania poszczególnych monografii regionalnych i problemowych oraz suplementów możliwe jest eliminowanie tekstów powtarzających się w zapisach terenowych i w kilkakrotnych czasem wersjach czystopiśmiennych.

⁷ Zob. *Pieśni Podhala*. Przygotował zespół. Red. J. Sadownik. Wyd. II, Kraków 1971, s. 185–257.

niej w tece 33 nic nie wiadomo. Sądzić można, że zbiór ten nie powstał w wyniku eliminowania pewnego typu pieśni w trakcie przygotowywania do druku poszczególnych monografii regionalnych, ale geneza jego wiąże się raczej z zarzuconym planem wydawania tematycznych zbiorów pieśni, planem w rezultacie którego ukazał się poświęcony balladom tom *Pieśni ludu polskiego*.

Z własnej woli cenzurował Kolberg teksty ludowe jedynie wtedy, gdy miały one charakter obsceniczny. Jeżeli wartość melodii lub inne walory tekstu skłaniały go do druku takich pieśni, starał się przy pomocy różnych zabiegów redakcyjnych zatrzeć to ich znaczenie. Obserwować to można, porównując teksty opublikowane przez Kolberga z pozostawionymi przez niego rękopisami, a także śledząc próby „retuszu” widoczne niekiedy w rękopisach tych pieśni, których nie zdążył lub nie chciał wydać drukiem. Niektóre z niewydanych tekstów obscenicznych zawierają elementy satyry społecznej⁸, przypuszczać jednak można, że na pominięcie ich w druku wpłynął ścisły związek między wymową treści a spożytkowanym słownictwem i obrazowaniem. Przypomnieć trzeba, że Kolberg musiał się liczyć z wrażliwością swych odbiorców i czytelników, ponieważ od postępów w sprzedaży kolejnych tomów zależała w znacznym stopniu możliwość wydania tomów następnych i odbycia nowych badań terenowych.

Stanowisko swoje w tej sprawie przedstawił Kolberg odpowiadając w r. 1887 na krytyczną recenzję Henryka Biegeleisena: „W końcu zarzuca nam recenzent omijanie drażliwych lub nieprzyzwoitych materii w zbiorze przeznaczonym z natury swojej dla szcuplejszego grona czytelników i badaczy. Dziwi nas taki zarzut niepomału, gdyż inni gorszyli się tym, iżesmy pod rubryką »Igraszka i swawola« zbytnie puszczały wodze wyrażeniom tej s w a w o l i. A przy tym zapomina recenzent, że autor rachować się w wielu razach musi nie tylko z cenzurą, np. z zakupem dzieła, ale i z wielu innymi czynnikami nie pozwalającymi mu rozszerzyć ram jego w sposób, jak mu to życzenia recenzenta nakreśliły. Zresztą nie pojmujemy wcale argumentu, dlaczego by brak tych rzeczy osłabiać miał wiarogodność i podkopywać zaufanie badaczy do materii innej natury, do całości dzieła etnografii poświęconego”⁹.

Druga grupa tekstów, którą musiał Kolberg starannie retuszować lub pomijać w druku, to pieśni patriotyczne i, jak je czasem nazywał, narodowe. Szczególnie surowa była w tym wypadku cenzura rosyjska. Choć większość monografii regionalnych opublikował Kolberg miesz-

⁸ Zob. np. O. Kolberg, *Mazowsze* cz. VI, DWOK, t. 41, s. 255, nr 489; s. 257, nr 490; *Ruś Karpacka* cz. II, DWOK, t. 55, s. 395, nr 1183.

⁹ O. Kolberg, *Odpowiedź na recenzję H. Biegeleisena*, [w:] O. Kolberg, *Studia, rozprawy i artykuły*, DWOK, t. 63, s. 410–411.

kając i drukując w zaborze austriackim, obecność tych tomów na księgarskim rynku Warszawy była dla niego koniecznością, stąd musiał się liczyć z wymaganiami cenzury w Królestwie¹⁰. Przez niedopatrznie pozostawił w I i II części *Krakowskiego* kilka pieśni i wzmianek, które spowodowały zakaz sprzedaży tych tomów w zaborze rosyjskim, gdzie miały wielu odbiorców. Dlatego zapisy tekstów i melodii patriotycznych z całej Polski wzbogacały przeznaczoną im tekę 36 *Miscellanea* i poza nielicznymi wyjątkami pozostały w rękopisie. Wśród zachowanych w tej tece pieśni śpiewanych w czasie powstania kościuszkowskiego i pieśni towarzyszących zesłanym na Sybir znajdują się teksty ważne dla badających problematykę społeczną w pieśniach popularnych. Znajduje się tam m. in. kilka zapisów z Warszawy, Krakowa i Poznania (z różnymi melodiami) mniej lub więcej zmienionego tekstu znanego wiersza Gustawa Ehrenberga *Szlachta w r. 1831* („Gdy naród do boju...”). Większość „pieśni narodowych” z teki 36 to teksty nie ludowe, ale wspomnieć o nich trzeba było, aby wyjaśnić trudności, z jakimi spotykał się Kolberg przygotowując do druku swe tomy.

Przyczyn, dla których brak prawie zupełnie w materiałach Kolberga pieśni buntowniczych, szukać należy w warunkach towarzyszących jego badaniom terenowym. Zarządzenia i represje władz zaborczych spowodowały, że nieznanemu człowiekowi pojawiającemu się we wsi traktowany był podejrzliwie, jeżeli nie nieprzyjaźnie. Dlatego Kolberg badanie swe organizował w kontakcie z miejscowymi i życzliwymi etnografii osobami, które znajdował najczęściej wśród mieszkańców dworów ziemiańskich. W miarę upływu lat, gdy narastały trudności finansowe i pogarszało się jego zdrowie, oparcie, jakie znajdował z zaprzyjaźnionych dworach i dworach było konieczne dla kontynuowania badań terenowych. Dla swych informatorów był Kolberg zawsze przedstawicielem obcego im środowiska i świadomość tego ograniczała ich zaufanie i szczerość. Dotyczy to nie tylko wypowiedzi na temat czarów, magicznych zaklęć itp., ale i „pieśni buntu i rozpaczy”. Ostrożność wiejskich wykonawców jest zrozumiała, zwłaszcza na terenie Galicji, gdzie pamięć o wydarzeniach roku 1846 żyła bardzo długo. W poszczególnych miejscowościach mogły też działać lokalne zakazy, jak ten, o którym wspomina¹¹ Woykowski w r. 1842. Prosił on chłopców w okolicach Mníchowa w Krakowskiem o zaśpiewanie kilku pieśni, na co otrzymał odpowiedź: „Nam nie wolno śpiewać, Wielmożny Panie! [...] Pan komisarz zakazał [...] Bo wielu z nas śpiewało piosenki takie, co tu nie wolno śpiewać! Od tego czasu każdy chłopak

¹⁰ Zob. *Korespondencja Oskara Kolberga* cz. I, DWOK, t. 64, s. 547–548.

¹¹ W przypisku do zapowiedzi wydawniczej *Pieśni ludu polskiego* O. Kolberga w „Tygodniku Literackim” 1842, nr 14, s. 112.

ze wsi dostaje 20 batów, gdy śpiewa. Niedawno znów dostało z naszej wsi aż trzech". Nie wiadomo, jakie pieśni obudziły czujność pana komisarza i jak duży teren obejmowały takie zarządzenia, ale świadczą one o atmosferze, w której nawiązanie kontaktu z miejscowymi wykonawcami mogło być dla zbieracza pieśni bardzo utrudnione.

Z innych warsztatowych problemów Kolberga-folklorysty, istotnych dla zajmujących się zagadnieniami społecznymi w zebranych przez niego pieśniach, wspomnieć trzeba o danych dotyczących wykonawców oraz czasu i miejsca zapisu. Z tych trzech podstawowych informacji najmniej wagi przywiązywał Kolberg do danych o osobie wykonawcy. W rękopisach do obszernej i wyczerpującej monografii *Sanockie-Krośnieńskie* (DWOK, t. 49–51), do której najwięcej materiałów zebrał w latach 1883–1885, a więc jako w pełni dojrzały etnograf i folklorysta, znaleźć można zaledwie kilka wzmianek o informatorach terenowych. Na marginesie karty z kilkoma tekstami pieśni zanotował: „dziewczyna z karczmy”, na początku innego zespołu pieśni „diak z Bóbrki”, a w jednym tylko wypadku spotykamy pełniejszą notatkę „Iwan Antonyszyn, prokadianczyk”. W korespondencji z Błizińskimi, wówczas właścicielami dworku w Bóbrce, wspomniane są jeszcze trzy osoby: Halka, która „opowiadała o czarach i dziwach lub nuciła swe sanockie piosenki”, Marysia, która przypomniała sobie jakieś śpiewy, i szewc — opowiadacz. Trudno jednak ustalić, które teksty pochodzą od tych wykonawców. Podobna sytuacja jest w wypadku innych monografii regionalnych i jak wynika z odpowiedzi Kolberga na recenzję trzeciej części *Pokucia*¹², postępował tak Kolberg świadomie. Zwracał uwagę na wiarogodność swych korespondentów terenowych i starał się dobierać osoby budzące zaufanie swą znajomością ludu i rzetelnością w wykonywaniu podjętych zobowiązań. W terenie wyszukiwał śpiewaków, którzy mieli bogaty i interesujący repertuar, ale bezpośredni wykonawca pieśni był dla niego osobą przekazującą artystyczny dorobek swego środowiska, a nie twórcą indywidualnym.

Czas zapisania poszczególnych tekstów w większości wypadków określić można tylko w przybliżeniu. W druku dawał niekiedy Kolberg daty roczne, najczęściej nad opisami obrzędów weselnych, w rękopisach daty, nawet roczne, są rzadkie. Poprzez ustalenie okresu, w jakim odbywał podróże w danym regionie, można ustalić orientacyjnie, kiedy zapisy te powstały. Dzięki korespondencji i notatkom osobistym, dotyczącym jedynej jego podróży po Pomorzu udało się uściślić czas powstania zapisów z tego terenu do kilku letnich tygodni 1876 r., zapisy folkloru z Łemkowszczyzny i Bojkowszczyzny, zwłaszcza z Bóbrki i Leszczowa-

¹² O. Kolberg, *Krótką repliką jako odpowiedź na recenzję III tomu „Pokucia”*, [w:] O. Kolberg, *Studia, rozprawy i artykuły*, DWOK, t. 63, s. 414.

tego, pochodzą z letnich miesięcy lat 1883–1885, ale ustalenie dla nich konkretnego roku jest praktycznie niemożliwe. Dla większości zapisów terenowych z okolic np. Lwowa okres taki wydłuża się jeszcze bardziej, obejmując lata 1861–1879, w których odbywał dłuższe i krótsze podróże w tamte strony. Podobnie ogólnikowe, ograniczone do wymienia kilku lat są informacje, które zamieszczał Kolberg we wstępach do monografii regionalnych.

Proweniencja geograficzna poszczególnych pieśni nastęrcza najmniej wątpliwości i w większości wypadków zapisy terenowe i teksty publikowane mają ściśle i czytelnie określone miejscowości. Część rękopisów jednak z powodu uszkodzenia kart, rozdzielenia przez archiwistów istniejących niegdyś całości, odcięcia części karty jeszcze przez Kolberga i zaginięcia brakujących fragmentów itp., nasuwa duże trudności przy ustalaniu miejscowości, a czasem nawet regionu, z którego pochodzą. Specyficzne są też sytuacje, gdy występują różnice między proveniencją zapisu terenowego a nazwą miejscowości widniejącą nad tekstem w czystopisie lub publikacji. Dokładna analiza każdego takiego wypadku¹³ pozwala często ustalić przyczyny i uznać prawidłowość postępowania Kolberga.

W ciągu pięćdziesięciu lat pracy naukowej zgromadził Kolberg materiały ze znacznych obszarów Słowiańszczyzny. W rękopisach jego spotykamy pieśni prawie wszystkich narodów słowiańskich — nie ma ich jedynie z tych terenów, które w XIX w. pozostawały w zależności od Turcji, tj. z Bułgarii i części Jugosławii. Nie dla wszystkich jednak krajów czy regionów zbiory Kolberga są reprezentatywne. Krótkotrwały pobyt w Słowenii i Chorwacji, przelotne kontakty z terenem w Czechach i na Łużycach dostarczyły wprawdzie pewnej ilości interesujących zapisów tekstów i melodii, ale zasób tych pieśni jest zbyt szczupły, aby mógł służyć za podstawę do szerszych analiz. Poza zasięgiem specjalnych badań terenowych pozostały nawet niektóre regiony polskie, np. Śląsk w zaborze pruskim, gdzie nie dotarł Kolberg w pierwszym okresie badań etnograficznych, a później nasilenie akcji germanizacyjnej uniemożliwiło mu podróż w tamte strony.

Najdokładniej przebadał Kolberg regiony etnicznie polskie (poza Śląskiem i Pomorzem, gdzie był stosunkowo krótko, i Mazurami, których monografię oparł na pracach i zbiorach innych autorów), pogranicze polsko-litewskie, polsko-białoruskie i polsko-ukraińskie oraz tę część Ukrainy, która w XIX w. należała do zaboru austriackiego.

Opublikowane za życia Kolberga monografie regionalne nie zawierają całego zebranego przezeń zasobu pieśni. Do każdego regionu pozostały

¹³ Np. pieśni góralskie zapisane w Modlnicy od sezonowo tam pracujących Górali, pieśni wędrownych druciarzy słowackich notowane w Warszawie itp.

w rękopisach liczne teksty i melodie, których nie mógł zamieścić w tomie ograniczony względami finansowymi, lub które napłynęły po wydaniu drukiem danego tomu. Wszystkie te pieśni znajdują miejsce w odpowiednich tomach monograficznych i suplementowych, a część (np. *Mazowsze* cz. VI i VII, *Ruś Karpacka*, która w pewnym stopniu jest kontynuacją *Pokucia*) jest już opublikowana. Pełny obraz zasięgu badań Kolberga i możliwości oceny wartości źródłowej zebranego przezeń zasobu pieśni polskich i w ogóle słowiańskich będą mieli folklorysty dopiero po zakończeniu prac edytorskich nad Kolbergowską spuścizną rękopiśmienną.

Jak już wspomniano, nie wszystkie zagadnienia społeczne znalazły równie wyraźne odbicie w zbiorach pieśni Kolberga. Jeżeli chodzi o teksty pieśni związane z sytuacją społeczno-prawną chłopca, wyróżnić można kilka zasadniczych tematów: stosunki między dworem a wsią, pobór do wojska oraz relacje między chłopem a dwiema potężnymi instytucjami, jakimi na wsi XIX-wiecznej były karczma i plebania. Tematyka ta pojawia się w formie skargi na ciężki los, na pracę bez wytchnienia, bądź też na konkretniejsze przejawy niesprawiedliwego i brutalnego traktowania służby dworskiej i ludzi odrabiających pańszczyznę, na wykorzystywanie przez dziedzica i dworskich oficjalistów swej silniejszej pozycji materialnej i społecznej. Motywy te dochodzą do głosu zwyczajowo w pieśniach dożynkowych:

Dobry nasz pan, dobry,
jako małe dziecię,
ale jego sługi
biją na zabicie ¹⁴.

Goniłeś nas dziedzicu
po polu z basiosem,
wynieśże nam teraz
gorzałki z gąsiosem ¹⁵.

A nasz wokonom hirszy sobaki
nie wart i riżku tabaki.
I krzyzył i łaje,
i południowaty nie daje ¹⁶.

Oj, wijt wstaje rano,
krzyzył' pod okoncem,
a szczob wyjty na pańszczyznu
pered rannym soncem ¹⁷.

¹⁴ O. Kolberg, *Radomskie* cz. I, DWOK, t. 20, s. 127, nr 64.

¹⁵ O. Kolberg, *Kaliskie*, DWOK, t. 23, s. 116, nr 69.

¹⁶ O. Kolberg, *Chełmskie* cz. I, DWOK, t. 33, s. 164, nr 30.

¹⁷ O. Kolberg, *Wołyń*, DWOK, t. 36, s. 293, nr 455.

Spotykamy też w pieśniach echa zwyczajów prawnych dawniej obowiązujących¹⁸, a także mniej lub więcej współczesnych, lokalnych i szerszych:

Oj, chłopczycy, chłopczycy
baszowskiego pana,
da, wzięliście wianeczek
dziewczynie u siana.

Oj, wzięli go to, wzięli,
sama go nam dała,
da, przyjdzie co do czego,
staniemy do prawa.

Oj, staniemy do prawa,
będziemy prawować,
da, musisz nam dziewczynno
wianeczek darować.

Oj, prawo przysądziło,
by Jasienia stracić,
da, dziewczyna chciała,
by wianek zapłacić¹⁹.

Da, widziszże, dziewczynno,
da, widziszże, widziszże,
da, czerwone jabłuszko,
da, urwijże, urwijże.

Oj, jadłabym jabłuszko,
da, w Toruniu na błoniu,
da, jabłka zdrożały,
za jedno dwa talary²⁰.

Tę pieśń opatrzył Kolberg w rękopisie wyjaśnieniem: „Ściąga się do kary, jaką rząd pruski za uszkodzenie drzew i zrywanie owoców naznaczył”.

Obok skargi czy rozpaczy słyhać też w pieśniach akcenty protestu, pogróżki lub drwiny wobec pana, ekonomy, oficera, karczmarza oszukującego pijanych chłopów itp.:

¹⁸ Zob. A. Mioduchowska, *Elementy społeczne w polskiej pieśni ludowej*, [w:] *Między dawnymi a nowymi laty. Studia folklorystyczne*. Pod red. R. Górskiego i J. Krzyżanowskiego. Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 221–223.

¹⁹ Rkp. O. Kolberga, teka 16 *Radom, Opatów, Sandomierz*, sygn. 1209, k. 22, nr 1661.

²⁰ Tamże, k. 6, nr 279.

Oj, wygrał nasz pan, wygrał,
wszystkich chłopów ze wsi wyгнаł.
I stodoły powywracał,
i służącym nie wypłacał.
Oj, dobrześ, parchu, zrobił,
oj, będziesz sam na się robił²¹.

A da dana, moja dana,
oj, da, wzięli kaci pana,
Oj, da, wzięli go do piekła
i tak nam bestia uciekła²².

De żowniry pjut,
tam riczky teczut,
pid biłaju berezoju
kapitana bjut.

Oj, ty pane nasz,
kapitane nasz,
teczut ryczki krywawiji
wid tebe do nas.

Hoj nyini myni,
a zaũtre tobi,
ny kiszte si worożenki
pryhogi moji²³.

Bodaj te szynkarki
z piekła nie wyrzały,
dwa złote przepięm
cztery przypisały²⁴.

Druga grupa tematów społecznych to pojawiające się w pieśniach wzmianki o rozwarstwieniu wewnętrznym wsi, opinie o różnych grupach zawodowych — rolnikach, rzemieślnikach, parobkach itp., teksty o konfliktach między służbą dworską a uprawiającymi własną ziemię chłopami, między tymi, którzy mieli ziemię i tymi, którzy mieli jej bardzo mało albo wcale, komornikami, wyrobnikami:

U dworaka duża mina,
a na dupie portek nie ma.
U wieśniaka nie ma miny,
pełna kieszeń koprowiny²⁵.

²¹ Tamże, k. 5, nr 170.

²² Tamże, k. 9, nr 541.

²³ O. Kolberg, *Pokucie* cz. II, DWOK, t. 30, s. 208, nr 384.

²⁴ O. Kolberg, *W. Ks. Poznańskie* cz. IV, DWOK, t. 12, s. 242, nr 469.

²⁵ Rkp. O. Kolberga, teka 16/1209, k. 16, nr 1063.

Ej, Boże mój, Boże, z wysokiego nieba,
nie daj mi doczekać wyrobnego chleba.
Ach, Boże mój, Boże, jak klonowy listek,
dadzą skórkę chleba, pytają, czym zjadła wszystek ²⁶.

Parobeczku, gruba sieczka.
Gospodarzu, zła skrzyneczka.
Parobeczku, drobniej ino.
Gospodarzu, napraw ino.

Parobeczku, wstałbyś do dnia,
porznął sieczki snopek, ze dwa.
Gospodarzu, wstałbyś i ty,
nie chce ci się od kobity ²⁷.

Poza tym, co wieś dzieliło, należy do tej grupy i to, co wieś łączyło, np. istnienie opinii lokalnej, której funkcjonowanie wpływało na przestrzeganie obowiązujących w wiejskiej społeczności norm etycznych. Najłatwiej zauważyć to w licznych pieśniach miłosnych, bo przedmiotem szczególnego zainteresowania kontroli społecznej były kontakty dziewcząt i chłopców oraz ewentualne ich konsekwencje:

Nie lubię, nie lubię,
bo rodzice nie dadzą,
nie kocham, nie kocham,
bo ludzie nie radzą ²⁸.

A wzioneś mi ten wioneczek
pod zieloną miedzą;
ociiec, matka o tém nie wie
ale ludzie wiedzą ²⁹.

Drugim ośrodkiem zainteresowania wiejskiej opinii była pracowitość dziewcząt i gospodyń:

Oj, Maryś, wziąłbym cię,
oj, są ludzie, ganią cię,
oj, ale bez to samo,
da, i co nie wstajesz rano ³⁰.

Oj, wszystkie gospodynie,
da, wyganiają świnie,
da, tylko Rarukowa,
da, na kominie drzymie ³¹.

²⁶ Rkp. O. Kolberga, teka 13 *Kraków*, sygn. 1193, k. 24, nr 1977.

²⁷ O. Rkp. O. Kolberga, teka 16/1209, k. 18, nr 1260.

²⁸ O. Kolberg, *W. Ks. Poznańskie* cz. IV, DWOK, t. 12, s. 139, nr 261.

²⁹ O. Kolberg, *W. Ks. Poznańskie* cz. IV, DWOK, t. 12, s. 84, nr 116.

³⁰ Rkp. O. Kolberga, teka 16/1209, k. 17, nr 1202.

³¹ Tamże, k. 7, nr 297.

Utożsamianie się z własną grupą lokalną przejawia się w pieśniach chwalaących daną wieś, okolicę czy region albo wyszydających mieszkańców sąsiednich wsi, a także inne grupy regionalne i etniczne. Teksty dotyczące tych ostatnich tematów, to najczęściej krótkie przyśpiewki wykpiwające mowę, strój lub przywary rzekomo cechujące owe odmienne grupy:

Kaliszanka kieby szklanka,
dana da, pływa po wodzie.
Łęczycanka kieby świńka,
dana da, ryje w ogrodzie³².

A kanyz to idzies,
Góralu, kierpcarzu?
A co ci do tego,
Lachu, podkówcarzu?³³

Spotykamy też teksty o tonacji poważniejszej, związane z obecnością w Polsce zaborców, ich wojsk, urzędników i osadników, a na Ukrainie np. polskiej szlachty.

Jestem Polka rodzona,
krwi ślachtetnej spółdzona,
odstap, Niemiec, ode mnie,
nie kochaj sie ty we mnie³⁴.

Tematyka ta zbliża się do pieśni patriotycznych i historycznych.

Trzecia grupa tematów społecznych, to szeroki krąg zagadnień dotyczących rodziny. Do najczęściej spotykanych motywów należą: wybór współmałżonka, zmiana, jaką w życiu dziewczyny wywołuje zamążpojęcie, sytuacja kobiety zamężnej i dziecka, szczególnie sieroty, konflikty między żoną a rodziną męża — zwłaszcza jego matką, np.:

Synowa, synowa,
nie miej takiej gęby,
bo wezmę kamienia,
wybiję ci zęby.

Za cóż mi, matko, zęby
będziesz wybijała,
kiejs do moich zębów
chleba nie dawała³⁵.

Nie pajdu z karczomki horełki ne piwszy,
nie lahaju spaci żonki nie nabilszy³⁶.

³² O. Kolberg, *Kaliskie i Sieradzkie*, DWOK, t. 46, s. 274, nr 441.

³³ O. Kolberg, *Góry i Podgórze cz. II*, DWOK, t. 45, s. 120, nr 1261.

³⁴ O. Kolberg, *Mazury Pruskie*, DWOK, t. 40, s. 437, nr 453.

³⁵ O. Kolberg, *Lubelskie cz. I*, DWOK, t. 16, s. 266-267, nr 428.

³⁶ O. Kolberg, *Białoruś-Polesie*, DWOK, t. 52, s. 362, nr 571.

W tej dziedzinie zbiory Kolberga dostarczają szczególnie bogatego materiału do porównań z terenu całej prawie Polski i znacznej części Ukrainy i Białorusi. Ustalenie relacji między treścią pieśni a realną niegdys rzeczywistością jest tu jednak o wiele trudniejsze niż przy pieśniach o tematyce ściśle społecznej, klasowej, ponieważ wiele tekstów na temat rodziny to pieśni obrzędowe, których trwałość w repertuarze jest często o wiele większa niż np. krótkich, ulotnych przyśpiewek. Ale i w takich wypadkach częstotliwość występowania pewnego motywu upoważnia do wysnucia wniosków, zwłaszcza gdy potwierdzają je inne zbiory pieśni i odpowiednie opracowania etnograficzne.

Ten krótki i z konieczności pobieżny przegląd problematyki oraz kilkanaście przytoczonych tekstów zaledwie sygnalizują całe bogactwo problemów społecznych zilustrowanych w zbiorach pieśni Kolberga. Dla badających te zagadnienia istotne jest nie tylko to, że tomy *Dzieł* Kolberga zawierają tak liczne pieśni z kilku makroregionów, jak np. Wielkopolska, Mazowsze, czy zachodnia Ukraina, ale i to, że pieśni te posiadają szeroki kontekst etnograficzny. Opisy kultury materialnej, zwyczajów i obrzędów pochodzące z tych samych miejscowości co pieśni, z tego samego okresu, a prawdopodobnie często od tych samych informatorów, wzbogacają naszą wiedzę o warunkach, w jakich pieśni były tworzone i żyły, tłumaczą ich treść. Z drugiej zaś strony pieśni, tak jak bajki czy przysłowia, ukazując marzenia ludu, jego reakcję na rzeczywistość, uzupełniają beznamiętny opis etnograficzny.

AGATA SKRUKWA

SOCIAL PROBLEMS IN THE SONG COLLECTION OF OSKAR KOLBERG

(Summary)

The songs collected by Oskar Kolberg on the territories of Poland and neighbouring Slavonic countries include a lot of material dealing with social relations in the country in the 19th century. The choice of material was influenced by the conditions of Kolberg's country investigation; the distrust of villagers in attitude to Kolberg as the representative of different social class, the censorship performed by the authorities in all three Partitions of Poland, and other circumstances of publishing the collections in the volumes of *Folk* and *Ethnographical Pictures*.

The basic difficulties in the choice of texts dealing with social problems was caused by the wealth of Kolberg's collection — in the hitherto published volumes of *Complete Works* is already more than 20,000 songs. That is why it is impossible

to find one's bearings in their contents without special indexes. The additional difficulties are caused by Kolberg's method of work specific for the 19th century folklorists (the system of classification of songs, lack of data concerning the executors, the incomplete information about the time of records). Another difficulty is that Kolberg's manuscripts did not survive to the present days in the state Kolberg had left them.

Kolberg's collection of songs provide a lot of valuable information concerning the folk view on the social problems of 19th century village. The author means here strictly social, class problems as well as the social problems in general, including all social relations within a family, a village, or a region. Kolberg's *Complete Works* are here the more valuable as they introduce a vast ethnographic context which facilitates the proper evaluation of the song contents.